Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek 11 sierpnia 1936 r. | Nr. 218

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Szymik skazany na dożywotnie więzienie

za zabójstwo dr. Gosiewskiego

WARSZAWA, 10.8. (tel. wł.) Dziś rano wznowiono rozprawę w procesie Aleksego Szymika, oskarżonego o zabójstwo śp. dr. Gosiewskiego.

Na wstępie zabrał głos prok. Leniewski. Oskarżyciel zastrzegł isę przeciwko metodzie obrony, która w procesie usiłowała przeprowadzić sąd nad osobą dr. Gosiewskiego.

Prokurator mówi, iż osoby Gosiewskiego i Symika są zupełnie niewspółmierne. Z jednej strony człowiek zadłużony, człowiek idei, a z drugiej osobnik bez oblicza duchowego. Zabójstwo to było zbrodnią dokonaną z premedytacją. Oskarżony przygotował się do niej na zimno. Świadczy o tem zachowanie się jego po zbrodni.

Prokurator nie dopatruje się żadnych okoliczności łagodzących, i w konkluzji **domaga się kary śmierci.**

Następnie zabrał głos rzecznik powództwa cywilnego adw. Michał Skorzyński. Mówi on o strasznej niezasłużonej niczem krzywdzie, jaką wyrządził Szymik rodzinie Gosiewskiego.

Mówca odrzuca jakiekolwiek pobudki ideowe, pod któremi by się chciał kryć Szymik. W zakończeniu adw. podnosi, iż ta złotówka szkód moralnych, nie będzie częściowem zadośćuczynieniem dla tej części społeczeństwa, które przedstawia sobą zdrowie moralne, a która personifikuje się w niniejszym procesie w rodzinie zabitego dr. Gosiewskiego.

Zkolei zabrali głos obrońcy oskarżonego. Adw. Gacki podkreśla, że obrona nie chce z oskarżonego robić bohatera. Chce jednak przedstawić życiowe podłoże, na którem zbrodnia wyrosła.

Pierwszym momentem załamania się Szymika był dzień 30 marca 1935 r., gdy stracił posadę. Przyszło bezrobocie — objaw tragedji społecznej. Odtąd Szymik był w stanie afektu stałego. — Obrona prosi o wzięcie tych okoliczności pod uwagę.

O afekcie mówi również drugi obrońca adw. Świątkowski. Analizując dane przewodu sądowego, dochodzi on do wniosku, że w Szymiku mogło wyrobić się przekonanie, iż jest prześladowany również ze względów ideowych. Obrońca tłumaczy również podsądnego, dlaczego nie chciał przyjąć ofiarowanej mu posady.

W zakończeniu powołuje się adw. Świątkowski na orzeczenia, określając afekt. Mówca jest zdania, że w działaniu Szymika był afekt czynnikiem decydującym.

Ostatnie słowa oskarżonego.

Zapytany ostatniem słowie, osk. Szymik oświadczył:

„Nie miałem zamiaru popełnienia zabójstwa dr. Gosiewskiego. Żałuję tego co się stało. Proszę o wydanie takiego wyroku, któryby umożliwił wychowanie moich dzieci".

WYROK

Po dłuższej naradzie Sąd Okręgowy skazał Aleksego Szymika na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw na zawsze.

„Żydzi są moralnymi sprawcami zajść w Przytyku"

Sensacyjne motywy wyroku w procesie przytyckim

RADOM, 10.8 (tel. wł.). Sąd okręgowy w Radomiu przekazał obrońcom obszerne motywy wyroku w procesie przytyckim. Motywy te zawierają materjał rewelacyjny. Podajemy go w znacznem skróceniu.

Stwierdziwszy, że bojkot ekonomiczny żydów doprowadził do wrogiego stanowiska żydów do Polaków, sąd stwierdza, że żydzi byli specjalnie tem zaniepokojeni, a wreszcie stwierdza:

Zaszła również zmiana psychiczna w nastawieniu żydów: w wypadku zatargów indywidualnych zwłaszcza młodzież żydowska poczynała być agresywną i odpowiadać na zaczepkę siłą względnie sama wystosowała prowokację, przyczem część młodzieży żydowskiej w Przytyku **zaopatrzyła się nielegalnie w broń palną.** Ludność żydowska miasta Przytyka poszukiwała wyjścia z wytworzonego stanu, który dobitnie określił osk. L. Feldberg na jednem z zebrań miejscowej komisji gospodarczej: „lepsza śmierć niż takie życie". W wyniku narad rozpoczęło się więc **wysyłanie delegacji ludności żydowskiej do starosty radomskiego.** Delegacje te domagały się **usunięcia z terenu drogą aresztowania jednostek bardziej energicznie propagujących i kierujących akcją bojkotową, jednostki te były przytem imiennie wskazywane.**

Dalej są opisuje przebieg wypadków, stwierdza, że podczas przewodu sądowego „świadkowie żydzi porozumiewali się z osk. żydami co do miejsca rozsadzenia oskarżonych Polaków, a wreszcie powyższe momenty wskazują na to, iż **świadkowie żydzi nie zważając na świętość złożonej przysięgi i grożącą im odpowiedzialność karną, w sposób oczywisty świadomie rozmijali się z prawdą, dążąc tylko do obciążenia swemi zeznaniami odnośnych oskarżonych".**

W w rezultacie sąd doszedł do przekonania, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyby nie było tych strzałów z ich fatalnemi skutkami, to **i Minkowscy dnia tego nie byliby zamordowani, co doprowadza sąd do wniosku, iż moralną odpowiedzialność za zabójstwo Minkowskich i materjalne straty dnia tego żydów w Przytyku powstałe skutkiem demolowania mieszkań, ponoszą osk. Lesko i Luzer Kirszencwajg, a przeto tych dwóch oskarżonych wina jest najcięższa i największa, winni oni ponieść karę".**

Ś. † p.

KS. KAROL MAKOWSKI

dr. Św. Teologji, Tajny Szambelan Jego Świątobliwości, Kanonik Honorowy Kolegjaty Kaliskiej, Rektor Seminarjum Duchownego Częstochowskiego

zmarł dnia 10 sierpnia w Krakowie

Eksportacja Zwłok nastąpi 12 sierpnia o godzinie 19-tej, dnia następnego egzekwie i nabożeństwo żałobne odbędzie się o godzinie 9-tej rano poczem nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz w Krakowie.

Dekanat Będziński i Dąbrowski

Wizyta gen. Gamelin w Polsce

w komentarzach prasy francuskiej

PARYŻ, 10.8. Opinja francuska żywo interesuje się perspektywą rozmów sztabów francusko - polskich, lecz prasa, jak dotychczas, wstrzymuje się od komentarzy, podając telegramy z Warszawy i Londynu. Niewielki komentarz w „Journalu" opiewa, że **Polska czuje się wolna w obliczu Niemiec, aby stwierdzić węzły łączące ją z Francją. „Dozbrojenie Niemiec zmusza Polskę i Francję do zrewidowania swych aparatów obrony narodowej w okolicznościach wyjątkowo zmąconych".**

„Temps" ogranicza się do twierdzenia, że zapowiedziana wizyta szefa sztabu generalnego armji francuskiej wywołuje w Polsce echa sympatji.

Generałowi Gamelin towarzyszyć będą do Polski: oficerowie sztabu generalnego: mjr. Petibon oraz kpt. Lelaquet, referent spraw polskich w ministerstwie spraw wojskowych.

PARYŻ, 10.8. Szereg dzienników francuskich zamieszcza wiadomość o wyjeździe gen. Gamelin do Warszawy.

„Petit Parisien" w depeszy z Warszawy pod tytułem: **„Współpraca sztabów generalnych polskiego i francuskiego"**, donosi, że pobyt gen. Gamelin w Warszawie **potrwa 5 dni i że będzie on gościem gen. Rydza-Śmigłego.** Tę oficjalną wizytę w pełni usprawiedliwia aktywna współpraca między sztabami **generalnemi polskim i francuskim, która nigdy nie ustawała.** Gen. Gamelin odbędzie podczas swego pobytu w Warszawie szereg rozmów z gen. Rydzem - Śmigłym, podczas których poruszone będą zagadnienia wojskowe, interesujące Francję i Polskę.

„Journal des Debats" zamieszcza obszerną informację w sprawie podróży gen. Gamelin, zaznaczając, że wiadomość o tej wizycie wywołała duże wrażenie.

Gen. Gamelin

I MIN. DELBOS.

PARYŻ, 10.8 (Tel. wł.). Agencja Havasa podaje, że minister spraw zagranicznych Delbos przyjął szefa sztabu generalnego gen. Gamelin.

4 osoby zginęły

W KATASTROFIE LOTNICZEJ

LONDYN, 10.8. — Dziś rano, krótko po starcie z lotniska w Croydon jeden z samolotów „Imperial Arways" spadł z nieznacznej wysokości do ogrodu jednego z domów miejscowości Wellington.

Od wybuchu motoru zapaliły się zbiorniki benzyny. W krótkim czasie cały aparat stanął w płomieniach. **4 ludzi, znajdujących się w aparacie nie zdołano uratować.**

Eksplozja zbiorników benzyny spowodowała pożar w dwóch sąsiednich domach, który ugaszono.

Ukradli 8 kamienic

MONTREAL, 10.8. — Kroniki policyjne Montrealu zapisały po raz pierwszy fakt **kradzieży ośmiu murowanych jednopiętrowych domów, na jednem z przedmieść miasta** na t. zw. Rosemouth (Montreal).

Właściciel domów nie odwiedzał swych kamienic, które stały nie wynajęte. Gdy pewnego dnia przybył obejrzeć, **zastał tylko 8 głębokich dołów zarośniętych trawą.**

Złodzieje, korzystając z tego, że nikt domów nie pilnował, rozebrali je, **nie pozostawiając ani jednej cegły.**

Dziś o godz. 18.15 cała Polska przy głośnikach radjowych

WIADOMOŚCI Z OLIMPJADY

Francuz (Charpentier) wygrał

wyścig kolarski

Dziś o godz. 17-tej wskutek uwzględnionego protestu Austrji przeciwko meczowi z Peru, który przegrała w stosunku 4:2, odbędzie się mecz Polska — Austrja.

Mecz będzie transmitowany przez Polskie Radjo o godz. 18.15 bezpośrednio z Berlina.

SOBKOWIAK ZWYCIĘŻA AUSTRALIJCZYKA

W „Deutschlandhalle" rozpoczęty został bokserski turniej olimpijski. W godzinach popołudniowych odbyło się 16 spotkań.

W pięknej udekorowanej hali zebrało się 7000 widzów, którzy zaskoczeni byli niezwykle wysokim poziomem technicznym walk.

Na 16 spotkań tylko jedno zakończyło się zwycięstwem przez k. o. Odniósł je w wadze muszej polski bokser Sobkowiak, który w drugiej rundzie znokautował Australijczyka Kulera.

Czórtek po pięknej walce pokonał Francuza Bonetta w wadze koguciej. Natomiast Pisarski poniósł porażkę od Australijczyka Cooka.

POLSKA ZWYCIĘŻA ŁOTWĘ W KOSZYKÓWCE

Koszykarze polscy rozegrali wczoraj ostatni mecz w swojej grupie z Łotyszami, wygrywając w stosunku 28:22.

Zwycięstwo to jest jednak bez specjalnego znaczenia, gdyż Polacy przegrali dwa pierwsze mecze z Włochami i Japonją.

KANTOR W PÓŁFINAŁACH

Polski szpadzista Kantor zdołał się już zakwalifikować do półfinału.

Jak wczoraj donieśliśmy, w pierwszej rundzie zdobył on w swojej grupie pierwsze miejsce i zakwalifikował się do drugiej rundy. W dniu dzisiejszym odniósł w swojej grupie 7 zwycięstw i wraz z Szwtdem Draheimergem zajął pierwsze miejsce, kwalifikując się do rozgrywek półfinałowych.

Kantor znajduje się w bardzo dobrej formie. W rozgrywkach półfinałowych napotka jednak na czołowych szpadzistów włoskich, francuskich i szwedzkich i będzie miał bardzo ciężką przeprawę.

WYŚCIG SZOSOWY

Blisko stu zawodników o godz. 8 rano wyruszyło z toru Avus do szosowego wyścigu kolarskiego o mistrzostwo olimpijskie. Trasa wynosiła 100 km. Z toru wyjechali kolarze bramą 13-tą, w zwartej grupie. Prowadził początkowo Szwajcar Ott przed Anglikiem Bevanem, Szwajcarem Buchvalderem, Luksemburczykiem Houtschem, Łotyszem Mazursem i Jugosławianinem, Valantem. Za grupą tą jechała masa 60 zawodników, którzy bynajmniej nie myśleli zostawać w tyle.

Zawody były fatalnie zorganizowane. Jest to najciemniejszy punkt Olimpjady. Skutkiem nieporządku na trasie, przed metą wywrócił się angielski kolarz Bevan, na którego padło 15 zawodników. Doznali oni poważnych obrażeń i zostali odwiezieni do szpitala. Między innymi został ciężko ranny Węgier Nemeth i Łotysz Szitola. Również druga grupa, która jechała kilka metrów w tyle, uległa katastrofie. Kanadyjczyk Finibald wpadł na Peruwiańczyka Penorada. Obaj zostali odesłani do szpitala.

Czas zwycięzcy Charpentiera 2.33.5 godz. Zwycięzcę ustalono na podstawie zdjęcia fotograficznego.

Zespół polski w składzie Kapiak, Olecki, Starzyński i Zieliński przybył do mety o **długość koła za zwycięzcą.**

Kierownictwo ekipy kolarskiej polskiej założyło na skutek rozstrzygnięcia sędziów protest. Rozstrzygnięcie to bardzo pokrzywdziło kolarzy polskich, którzy przyszli przyszli tuż za zwycięzcą. Nieporządek na trasie i na mecie był powodem, że wielu zawodników zostało pokrzywdzonych. Organizatorzy sklasyfikowali tylko 15 zawodników, pomimo, że w czołowej grupie jak stwierdzono, znajdowało się 19 zawodników i w tej liczbie było 4 Polaków.

Drużynowo Polska zajęła szóste miejsce.

Sensacyjna kradzież

PLANÓW WOJSKOWYCH

PARYŻ, 10.8. Na dworcu kolejowym w Chambery wykryło **kradzież ważnych dokumentów wojskowych.**

Kiedy w niedzielę na dworcu Chambery otwarto **zaplombowany wagon kolejowy, by wyładować kilka skrzyń, okazało się, że jedna ze skrzyń, zawierająca plany sztabu generalnego, dotyczące obrony granicy alpejskiej, jest rozbita.**

Jak się zdaje, część zawartości skrzyni zginęła.

Wagon, w którym dokonano kradzieży, odjechał we czwartek z Paryża. Policja **nawiązała porozumienie z ministerstwem wojny, by ustalić, które dokumenty skradziono.**

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 361.00; **Bruksela 89.60.** Londyn 26.71; Nowy Jork 5.31 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy czwarte; Oslo 134.25; **Paryż 35.01; Sztokholm 137.70; Zurych 173.28.**

Akcje: Bank Polski 97.00; **Lilpop 12.75; Modrzejów 5.50; Ostrowiec 28.00; Starachowice 32.75.**

Wielkie zwycięstwo powstańców pod Saragossą

Epidemja cholery i wścieklizny w Sewilli

PARYŻ, 10.8. Z głównej kwatery gen. Molla donoszą, że wojska powstańcze wzmocnione oddziałami, odniosły decydujące zwycięstwo nad wojskami czerwonemi, śpieszącemi z Barcelony do Saragossy. Oddziały czerwone usiłowały zająć pozycję na wzgórzu San Julia. Zostały jednak odparte, tracąc **100 zabitych, 300 rannych i 500 jeńców, 5 armat, mnóstwo karabinów maszynowych i 50 samochodów ciężarowych.**

LONDYN, 10.8. Z Gibraltaru donoszą, że stojące w porcie w Malaga okręty rządowe, zostały **wczoraj obrzucone bombami przez samoloty wojsk powstańczych.** Bomby nie wyrządziły poważniejszych szkód. Okręty rządowe nie odpowiedziały ogniem z armat przeciwlotniczych. Po wyczerpaniu zapasu amunicji eskadra powstańcza w pełnym składzie powróciła do swej bazy wypadowej.

PARYŻ, 10.8. Według **informacji ze** źródeł powstańczych, **potwierdzonych** przez doniesienia z Gibraltaru, **przez** całą noc dzisiejszą trwały **transporty** wojsk z Marokka hiszpańskiego **do** portów morza Śródziemnego, **znajdujących się w rękach powstańców.** Najważniejsze porty jak Tarifa, Algeciras San Rocque i La Linea pogrążone były w zupełnych ciemnościach dla osłonięcia desantu wojsk gen. Franco. Według relacji ze źródeł powstańczych gros sił gen. Franco przetransportowane zostało już do Hiszpanji. W nocy z soboty na niedzielę lądowało w samym Algeciras 3.000 żołnierzy. Wojska gen. Franco są znakomicie wyekwipowane i rozporządzają znacznemi siłami lotniczemi.

BARCELONA, 10.8. Na mocy dekretu rządu autonomicznego Katalonji o organizacji przemysłu wojennego zasekwestrowano wczoraj kilka fabryk chemikaljów i warsztatów samochodowych.

Wczorajsza niedziela upłynęła w Barcelonie spokojnie i **wśród wielkiego ożywienia.** Plaże, kina i kawiarnie były przepełnione.

PARYŻ, 10.8. „Le Jour" donosi, że komuniści rozstrzelali wczoraj w Madrycie jednego z twórców republiki hiszpańskiej, byłego przywódcę partji republikańskiej i ministra spraw wewnętrznych, don Miguel Maura.

LONDYN, 10.8. Specjalny wysłannik „Daily Telegraph'u" sir Percival Philips donosi z Gibraltaru, że **władze angielskie zarządziły zamknięcie granicy między Gibraltarem i Hiszpanją.**

PARYŻ, 10.8. Podczas walk w Barcelonie zabito trzech Włochów, a jeden został ciężko ranny. Wśród zabitych znajduje się inż. Marcelli, którego zamordowano bez żadnego powodu w barbarzyński sposób w jego mieszkaniu. Konsul generalny włoski w Barcelonie, złożył protest, a wkrótce potem zasadniczy protest złożył ambasador włoski w Madrycie, który stwierdził, że całkowitą odpowiedzialność za te wypadki ponosi rząd madrycki, który zupełnie już nie panuje nad sytuacją w Hiszpanii.

Korespondent dziennika „Figaro" twierdzi, że w sobotę wieczór do siedziby rządu **powstańczego w Burgos przybyła samolotem pewna wybitna osobistość z otoczenia Mussoliniego, która odbyła konferencję z członkami rządu.**

PARYŻ, 10.8. — Według wiadomości nadeszłych tu drogą telegraficzną, w Sewilli wybuchła epidemja cholery i wścieklizny.

Stacja radjowa w alarmujących komunikatach prosi o przysłanie jaknajwiększej ilości środków aptecznych, gdyż setki osób umiera bez żadnej pomocy.

W Burgos tysiące trupów ludzkich i końskich leży na ulicach wydając okropną woń.

Straszna katastrofa samochodowa

w Orłowie Morskim

GDYNIA, 10.8 (tel. wł.). Wczoraj około godziny 19 wydarzyła się w Orłowie Morskim wstrząsająca katastrofa samochodowa. Poniósł w niej śmierć **dyrektor Państwowych Zakładów przemysłowo - zbożowych, Stanisław Witkowski z Warszawy.** Pozatem odniosło ciężkie rany pięciu pasażerów samochodu, a mianowicie: żona dyrektora Centrali Rolniczej w Gdańsku, p. Zofja Rościszewska, jej siostra, Marja Rościszewska z 8-letnim synem Tadeuszem, sen. Władysław Radomski z Gdańska i szofer posła Budzyńskiego, Jan Kozłowski.

Katastrofa nastąpiła obok gmachu poczty w Orłowie Morskim.

Samochód, należący do posła na Sejm gdański, p. Budzyńskiego prowadził p. dyrektor Witkowski, który jak ustalono posiadał zaledwie **od dwóch miesięcy prawo jazdy.**

Ponieważ szosa z Sopot do Gdyni jest asfaltowana dyrektor Witkowski rozwinął szybkość 90 km. na godzinę. Na chwilę przed katastrofą przed gmachem urzędu pocztowego w Orłowie Morskim zajechał autobus pasażerski z Gdyni. Dyrektor Witkowski pragnąc wóz wyminąć wykonał nagły manewr, przy którym zaczepił tylnym błotnikiem o kamień przydrożny.

Tył wozu gwałtownie zarzucił i w tej chwili kierownica odmówiła posłuszeństwa. Samochód i autobus wpadły na siebie całym pędem.

Skutki zderzenia okazały się straszne. **Dyrektor Witkowski doznał zmiażdżenia głowy.** Śmierć nastąpiła natychmiast.

Spod szczątków zdruzgotanego samochodu rozległy się rozpaczliwe wołania rannych.

Pospieszono natychmiast z pomocą ofiarom katastrofy. Karetką Pogotowia ratunkowego przewieziono ich do szpitala Sióstr Miłosierdzia w Gdyni. Stan wszystkich ofiar katastrofy jest bardzo ciężki. Szczególne obawy budzi niemal beznadziejny stan zdrowia p. Zofji Rościszewskiej, która odniosła najcięższe rany i złamania.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na całem wybrzeżu.

Niesłychane bagno moralne w Warszawie

urzędnik sprzedał własną żonę

WARSZAWA, 10.8. (tel. wł.) W niedługim czasie na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znajdzie się sprawa, **która odsłania bagno moralne życia stolicy.**

Zredukowany urzędnik, Stanisław W. spostrzegł, że młoda jego żona, Lucyna nawiązała bliższą znajomość z jego kolegą, Kazimierzem S., który, mimo przeprowadzonych redukcyj, zdołał się utrzymać na posadzie.

Zdradzony mąż doszedł do przekonania, że flirt żony może być wcale niezłym najgorszym źródłem dochodu, w zupełności wyrównującym utraconą pensję.

Oceniwszy należycie wdzięki żony, W. zgłosił się do kolegi i zakomunikował mu, że nie myśli spokojnie patrzeć, jak go żona zdradza i... W tem miejscu przerażony wielbiciel cudzych żon zaczął oczywiście zaprzeczać i zaklinać się, że „drogi kolega jest naprawdę w błędzie". Zdradzony małżonek roześmiał się ze swobodą człowieka, który wie, czego chce i bez żadnych ogródek przystąpił do interesu.

Po dłuższych pertraktacjach stanęła umowa, że **Kazimierz W. wydzierżawia żonę W. naprzeciąg 3-ch miesięcy, zastrzegając sobie prawo jej użytkowania dwa razy w ciągu miesiąca.**

Tenutę dzierżawną ustalono na **500 zł., przyczem dzierżawca wpłacił 200 zł. gotówką i 300 wekslami.**

Terminy płatności weksli miały być ustalone za obopólnem porozumieniem.

Po upływie miesiąca W. zgłosił się do dzierżawcy i zażądał zapłacenia jednego z weksli, **oburzony tem S. powołał się na to że takie wyzyskiwanie sytuacji jest niezgodne z umową. Kiedy** jednak W. zaczął obstawać przy swojem, podenerwowany dzierżawca rozsierdził się nie na żarty.

—Przecież pan najlepiej zna wartość objektu — wołał wielbiciel cudzych żon. — Jak pan śmiesz żądać tyle pieniędzy!

Odpowiedź była równie niewybredna. Na plecy S. posypały się razy **z pasją zadawane przez W. i jego kolegów.**

Oburzony tem S. pobiegł do komisarjatu i wyjawił całą sprawę.

Prokurator oskarżył W. o **wyłudzanie pieniędzy i pobicie.**

W niedługim czasie sprawa znajdzie się na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie.

LISTY Z KRESÓW

(Od specjalnej korespondentki „Kurjera Zachodniego“)

Kiedy zachęcona wezwaniem Ligi Popierania Turystyki — wakacje na ziemiach wschodnich!“, zdecydowałam się na wyjazd na Kresy i o projekcie moim powiedziałam znajomym, spotkało mnie powszechne, pełne podziwu uznanie i ciekawość.

— Pani na Kresy? Tak daleko? Na samą granicę?

— Ale poco? Przecież bliżej tyle jest pięknych miejscowości! „Odwalić“ półtora tysiąca kilometrów, żeby zobaczyć dziki Wschód i nasycić się prymitywem. Egzotyka krajowa! I ta odległość! No, naprawdę, szczególne amatorstwo!

Wyglądało na to, że wybieram się rzeczywiście na podbój dzikich krain: nie szczędzono mi rad i przestróg, dodawano otuchy i przez tydzień chodziłam po mieście w aureoli zamorskiej podróżniczki, która popełnia wprawdzie szaleństwo, ale imponujące szaleństwo.

Mimo tego nastroju, wyjazd odbył się zupełnie pospolicie. Wygodny pulman, na peronie twarze odprowadzających i machanie chusteczkami, ostatnie słowa pożegnania i oto ruszamy na wschód. Stoję w oknie i patrzę na uciekające światła stolicy, ostatnie światła cywilizacji i kultury. Kiedy znikną — pogrążymy się w noc, którą wyjaśnią albo promienie słońca, albo... naftowa lampa czy może nawet łuczywo „dzikich“ kresów.

Tymczasem Kresy zaanonsowały się o wiele prędzej i zupełnie inaczej. Do przedziału wszedł konduktor, zasalutował uprzejmie, a potem nieprawdopodobnie śpiewnym akcentem wyjaśnił cel swego przybycia.

— A ja poprosiłby panią bilecik okazać. Przykasztemuję ja jego i pójdę, drzwi zamknę na klucz i pani szanowna może położyć się, nikt dokuczać nie będzie. Spać się chce, prawda? Nu, wiadomo, późna godzina.

Oto pierwszy zwiastun Wschodu. Uprzejmy, życzliwi i nadewszystko nam czas na towarzyską rozmowę. Usnęłam pod miłem wrażeniem tego pierwszego w mej podróży kresowiaka i pełna najlepszych nadziei na dzień, który miał się rozpocząć.

Jednak świt przyniósł rozczarowanie. Zamiast płaskich nizin lub zabagnionych, niedostępnych lasów, pierwsze moje spojrzenie ze stojącego pociągu padło na tablicę ogłoszeniową przy dworcu z wypisanym tytułem następującej treści: „Konsorcjum górnośląskiego koncernu Robur“... Robur! Katowice! Więc poto jadę tyle już godzin, żeby znów przypomnieć sobie zadymione miasto, Śląsk, huty i tempo kraju business'u!

Powoli jednak za szybami wagonu zaczyna być „inaczej“.

Nie widać już jednolitych wsi, tylko pojedyńcze gospodarstwa, stawiane z drzewa i według stale powtarzającego się planu: to osadnicy wojskowi. Co raz częściej w porannem słońcu błyskają kryte blachą kopuły cerkiewek, co raz więcej przy drogach białych, kilkunastometrowej wysokości krzyży katolickich. Pociąg wpada na mostki, przerzucane przez szeroko rozlane, powolne rzeki nizinne i zatrzymuje się na długie postoje na pustych stacyjkach o przedziwnych nazwach, gdzie dyżurny opowiada dykteryjki starszemu konduktorowi, a ten udziela mu nowin ze świata.

Wszystko odbywa się bez pośpiechu, pogodnie i życzliwie, na wszystko jest czas — nawet na to, żeby żyć. Kresowiacy napewno żyją dłużej i życie to mają przed oczyma, jak rozległy krajobraz kresowy — nic zatracając jego fragmentów w wiecznej pogoni za nieuchwytnym czasem.

Nie śpieszymy się, a jednak pociąg staje na miejscu punktualnie. Przenoszę się z pulmanem — na zwyczajny, gospodarski wóz, zaprzężony w parę tęgich koni. Wozem jeździ się na Kresach niemal powszechnie, do chłopskiej zagrody, do zaścianka, do dworu. Po wojnie na bryczki i powozy nie stać nikogo, a przytem kresowe drogi i kresowe odległości „wytrzyma“ tylko prosty wóz.

Bo odległości na Kresach są olbrzymie, dla nas, z zachodu, wręcz nieprawdopodobne. To jest właśnie paradoksalne, że kiedy my, ludzie szerokiego świata, uważamy wyjazd na Kresy prawie za wyprawę — tutaj do kina jedzie się „za wiorst dwadzieścia“, oczywiście końmi i poto, aby obejrzeć film z przed lat paru. Nie mniej charakterystyczne były wskazówki, udzielane mi przez kresowców przy układaniu trasy poszczególnych wycieczek.

— Dojedzie Pani tu pociągiem, a stamtąd chodzi autobus. To już niedaleko, jakich sto—stodwadzieścia kilometrów i na miejsce zajedzie.

Oczywiście, sto dwadzieścia kilometrów kresowej drogi — to fraszka. Nic mniej jednak na początek wybieramy się o wiele bliżej, do sąsiedniej osady, szumnie zwanej miasteczkiem. Jedziemy szerokim, piaszczystym traktem, złożonym jakby z paru dróg, biegnących to równolegle do siebie, to wielokrotnie ze sobą splątanych, ocienionych brzegami przez stare lipy i dęby. To trakt Katarzyny Wielkiej, zbudowany z Warszawy do Petersburga. Tym traktem jeździł król Staś w zaloty do Carycy.

Teraz przy trakcie, jakby na przekór wszystkim kopułastym cerkiewkom, wznoszą się liczne, wysokie krzyże katolickie, biało malowane, a na nich napisy: Boże, miej w opiece nas i wolną ojczyznę naszą.

Miasteczko, do którego wjeżdżamy, to właściwie duża wieś, zbudowana wyłącznie z drzewa, z domami bokiem ustawionemi do drogi i z wielką studnią z żórawiem na środku jedynej ulicy. Dlaczego więc jest miasteczkiem? O, bo mieszczą się tu rozmaite urzędy i władze, mające pieczę nad ogromną połacią tego samego i cichego kraju.

Przedewszystkiem ubogi kościółek, dwie cerkwie i duża, okazała bożnica. Posterunek policji, świetlica straży ogniowej, gdzie przytułek znajdują wszelkie, najbardziej ze sobą sprzeczne instytucje i stowarzyszenia, niedawno otwarta poczta i parę żydowskich sklepików.

Na poczcie, która otwarta jest tylko do godziny trzeciej, przybycie nasze „robi wrażenie“. Piszemy listy i pytamy, kiedy odejdą.

— A państwo w jakie okolice? — pyta urzędnik, chociaż wiadomo, że stąd poczta może odejść tylko w jednym kierunku — na zachód. Wymieniamy daleki adres i oto znów zdumiewa nas pan poczmistrz kresową uprzejmością.

— Listy u nas wyjmuje się, proszę państwa, raz na dobę, znaczy się rano i odwozi na kolej. Ale jak państwu pilno, to ja Dymitra przypilnuję i on zbiega na wieczorny pociąg, list rzuci prosto do wagonu. O dwanaście godzin wcześniej pójdzie. Z całą pewnością dopilnuję.

Z poczty idziemy po sprawunki. Narazie ograniczamy się do zakupów wyłącznie regjonalnych, to znaczy do ziaren z dyni i ze słonecznika, z rosyjska po kresowemu zwanych „siemiaczki“. Sprawunek za 20 groszy, ale kiepsko po polsku mówiąca żydówka nie posiada się z radości na widok państwa ze dworu. Z izby mieszkalnej wynoszą dwa krzesełka, stary żyd pyta o zdrowie, proponuje wiele innych towarów, nie zapominają nawet o tem że przed paru dniami w dworskiej oborze przybyło cielę. Wreszcie ktoś z rodziny nie może się powstrzymać od zapytania z ujmującym uśmiechem w moją stronę:

—A to, z przeproszeniem, goście do państwa? Aj, co za goście! Co za radość!

Typy, otoczenie, styl — jakby żywcem wzięte z powieści Orzeszkowej.

Wśród niezliczonych ukłonów i pożegnań wychodzimy, aby obejrzeć inną osobliwość kresową — świetlicę straży ogniowej. W jasnej izbie z olbrzymim piecem chlebowym, zastajemy pana instruktora rolnego: jest młody i opalony, przed paru miesiącami uzyskał tytuł inżyniera na Uniwersytecie Poznańskim i to już pracuje w terenie, w zapadłym kącie kresów.

Wita nas radośnie i wylewnie, widać, że goście sprawiają mu prawdziwą przyjemność. Zaczyna się ożywiona rozmowa.

— Wczoraj jechałem ze stawów, z polowania — opowiada pan instruktor — i na zakręcie, przy lasku natknąłem się na wilka. Przyszedł widocznie z „tamtej strony“, ale chudy był taki, że aż mi żal było rzucić w niego kamieniem.

— O, to już drugi raz pokazują się tego lata wilki w okolicy. W zeszłym tygodniu był wilk na pastwisku. I co państwo powiecie: krowy ustawiły się rzędem i solidarnie poszły na nieprzyjaciela z rogami! Wziął ogon pod siebie i pokusztykał w państwowe lasy. Ale wilki o tej porze — to zapowiedź ciężkiej zimy.

Patrzę na młodą twarz chłopca, który jeszcze tak niedawno brał udział w życiu akademickiem, korzystał z wygód i przyjemności wielkiego miasta — i mimowoli zapytuję:

— Jakże pan czuje się na kresach? Czy nie ciężko na tem bezludziu?

Wesołe oczy poważnieją, ale odpowiedź jest szczera i silna.

— O proszę pani, może w ciągu paru pierwszych dni i brak trochę elektryczności, wodociągu czy gwaru miejskiego. Ale praca praca w terenie daje tyle zadowolenie, tak pochłania i zaciąga, że zapomina się o tamtych drobiazgach. Przecież tu jest tyle do zdziałania i każda podjęta robota daje wyniki niezawodne. Jest nas tu sporo już, ale ciągle jeszcze potrzeba ludzi do pracy. A kto tu osiądzie — nie myśli już o odwrocie: Kresy umieją przywiązać do siebie!

O, tak! Kresy mają urok nieprzeparty i mocny!

Miki

43 lata rycerskiej służby

Zyciorys gen. Maurycego Gamelin

Generał Maurycy Gamelin, szef francuskiego sztabu generalnego oraz wiceprzewodniczący wyższej rady wojennej, urodził się w Paryżu dnia 20 września 1872 r., liczy więc w chwili obecnej 64 lata. Po ukończeniu szkoły wojskowej w St. Cyr otrzymuje w r. 1893 pierwszą nominację oficerską podporucznika 3 pułku strzelców w Algierze. Po ukończeniu wyższej szkoły wojennej, otrzymuje nominację na kapitana.

Wybuch wojny zastaje gen. Gamelin'a w sztabie gen. Joffre'a, gdzie zajmuje stanowisko szefa gabinetu. W sierpniu 1915 r. gen. Gamelin otrzymuje nominację na szefa oddziału operacyjnego głównej kwatery a w styczniu 1916 r. odchodzi jako pułkownik na stanowisko dowódcy 2 brygady strzelców. W 44 roku życia (grudzień 1916 r.) zostaje mianowany generałem i dowódcą 168 dywizji.

Wkrótce potem gen. Gamelin powołany zostaje ponownie do gen. Joffre'a jako szef sztabu naczelnego wodza. W grudniu 1917 r. mianowany zostaje szefem sztabu armji północnej, a następnie dowódcą 9 dywizji (od maja 1917 r. do stycznia 1919 r.). O dr. 1919 do r. 1925 jest szefem francuskiej misji wojskowej w Brazylji. Po powrocie w r. 1925 mianowany zostaje generałem dywizji i dowódcą wojsk francuskich w Syrji, gdzie w ciągu 5 lat przeprowadza pacyfikację kraju (powstanie Druzów). W r. 1928 odwołany z Syrji, obejmuje stanowisko dowódcy 20 korpusu w Nancy.

W r. 1930 mianowany zostaje pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego, a w r. 1931 szefem sztabu generalnego na miejsce gen. Weyganda i członkiem wyższej rady wojennej. W r. 1935 otrzymuje nominację na wiceprzewodniczącego wyższej rady wojennej, zachowując jednocześnie stanowisko szefa sztabu generalnego.

Ze stanowiskiem zajmowanem przez gen. Gamelin łączy się na wypadek wojny stanowisko naczelnego wodza armji francuskiej.

Gen. Smigły-Rydz

marszałkiem armji francuskiej?

W związku z jutrzejszym przyjazdem do Polski szefa sztabu armji francuskiej, gen. Maurycego Gamelin, jedna z czeskich agencyj prasowych przynosi wiadomość, jakoby rząd francuski postanowił nadać Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. Śmigłemu-Rydzowi godność marszałka Francji.

Wręczenia buławy marszałkowskiej dokonać miałby gen. Gamelin podczas swej bytności.

Ze źródeł polskich brak potwierdzenia tej wiadomości.

Wejdą czy nie wejdą do rządu?

Pogłoski o nowych kandydatach na ministrów

Z lewego odłamu kół prorządowych a w szczególności z grupy tak zwanych „naprawiaczy“ pojawiły się pogłoski, jakoby w razie udania się organizowanych przez te grupy obchodów w dniu 15 bm., miała nastąpić rekonstrukcja rządu.

Rekonstrukcją objęte byłyby dwa Ministerstwa, a mianowicie opieki społecznej i spraw wewnętrznych. Jako kandydaci na te stanowiska wymieniani są: dyr. Kierzkowski — sprawy wewnętrzne oraz senator Olewiński — opieka społeczna.

W Grecji nie chcą dyktatury

Protest przedstawicieli stronnictw u króla

Po ogłoszeniu w Grecji stanu oblężenia, król grecki Jerzy II wyjechał na wyspę Korfu.

Przed wyjazdem zjawiła się u niego delegacja kilku stronnictw.

Delegacja założyła stanowczy protest przeciw wprowadzeniu dyktatury i rozwiązaniu Izby. Przywódcy stronnictw na wspólnej konferencji przedstawili swoim stronnikom wyniki audjencji u króla i stwierdzili, że są gotowi do utworzenia rządu parlamentarnego. Na naradzie powzięto uchwałę, domagającą się natychmiastowego odwołania dyktatury i stanu wojennego, przywrócenia parlamentu i zwołania rady koronnej.

Przywódcy stronnictw są zdecydowani wystąpić czynnie przeciw dyktaturze, gdyby przeciągnęła się ona ponad miesiąc.

10 tys. gospodarstw zniszczonych

w 180 wsiach Kielecczyzny

Ukończone już zostały obliczenia strat, jakie wyrządziły w województwie Kieleckiem burze z gradobiciem w dniach 11, 12 i 13 lipca rb. Według tych obliczeń, skierowanych do kieleckiej Izby rolniczej, zniszczonych zostało w województwie Kieleckiem 180 wsi. W tem dotkniętych zostało klęską ponad 10 tysięcy gospodarstw na obszarze około 30 tysięcy hektarów. Ogółem straty wynoszą 2 miljony 310 tys. 680 złotych.

Aby przyjść z pomocą ludności, dotkniętej klęską gradobicia — potrzeba conajmniej około 750 tysięcy złotych, z czego 300 tysięcy zł. na wyżywienie, a reszta na pomoc siewną. Obliczenie to nie dotyczy strat, wyrządzonych przez powtórne burze gradowe, jakie przeszły nad obszarem województwa w dniach 19, 20, 21 i 28 lipca rb.

W związku z tą klęską utworzyły się na całym obszarze województwa komitety pomocy społecznej dla poszkodowanych, na których czele stanęło duchowieństwo, starostowie, prezydenci miast i inni. W Kielcach na czele komitetu powiatowego pomocy poszkodowanym stanął ks. biskup sufragan Sonik. Zbiórka już się rozpoczęła.

Rekord przepychu

wśród olimpijskich rekordów

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Berlin, 8 sierpnia.

Olimpjada w Berlinie stworzyła nowy rekord olimpijski: rekord przepychu. Doprawdy trudno jest znaleźć inne określenie dla tego wszystkiego, z czem wystąpiła stolica Niemiec z tytułu igrzysk. Niema wątpliwości, że podobnej, z takim luksusem przygotowanej Olimpjady, już nie zobaczymy. Następna w Tokio będzie znacznie skromniejsza i zamknięta będzie prawdopodobnie w ramach bardziej sportowych z pominięciem tych dodatkowych dekoracji, jakie widzi się na każdym kroku w Berlinie. Pod tym względem Niemcy stworzyły rekord.

Niewiadomo tylko, jak będzie z frekwencja. Zdaje się jednak, że i pod tym względem powstanie nowy rekord. Chociaż publiczność zagraniczna zawiodła oczekiwania organizatorów, to jednak publiczność niemiecka napewno dopisze. Już przez pierwsze dwa dni do Berlina przybyły 192 specjalne pociągi, dowożące gości ze wszystkich miast Niemiec. Frekwencja na stadjonie stale 100-procentowa. Tylko tych pieniedzy jakoś nie widać. Tych oczywiście zagranicznych pieniędzy. Wystarczy porozmawiać z właścicielami sklepów i nocnych lokali, które są najlepszym sprawdzianem frekwencji cudzoziemców, aby się przekonać, że zagranica zrobiła zawód. Na Kurfürstendamm, słyszy się coprawda o późnej godzinie w nocy głośne objawy pijanej radości, ale to nie są bynajmniej ci zamożni cudzoziemcy, ale bardzo przeciętni Niemcy z prowincji, którzy oblewają piwem niemieckie zwycięstwa.

Jeszcze pod innym względem obecna Olimpjada stworzyła nowy rekord. Jest nim specjalny charakter, nadany z rozmysłem przez Niemców. Olimpjada obecna jest jakby całkowicie przeznaczona dla młodzieży. Jest wezwaniem do niej, aby łączyła się na polu szlachetnego współzawodnictwa na terenie sportu. Tej Olimpjadzie zadedykowanej młodzieży całego świata z rozmysłem nadano charakter wybitnie pokojowy, co zostało podkreślone pewnemi symbolami, nie pozbawionemi pewnego teatralnego efektu. Takim symbolem był Dzwon Olimpijski umieszczony na specjalnej wieży, który swym głosem, skierowanym do młodych całego świata, zwiastował rozpoczęcie igrzysk. Takim symbolem było wręczenie kwiatów Hitlerowi przez małą dziewczynkę w chwili, gdy wstępował do swej loży w dzień otwarcia. Ofiarowanie drzewka oliwnego, które zostało na stadjonie zasadzone i wypuszczenie 30.000 gołębi było symbolem pokojowości tej olbrzymiej międzynarodowej imprezy.

Nowe rekordy zresztą muszą zawsze za sobą pociągnąć śmierć dawnych. Pod tym względem obecna Olimpjada obfituje we wrażenia, wywołujące na stadjonie nieopisany niczem entuzjazm. Jakiś tam metr, czy jego ułamek, jakaś sekunda, czy jej dziesiąta część, a widownia zrywa się z miejsc, krzyczy, klaszcze w dłonie i wywija wszystkie mco ma pod ręką. Widownia zapomina istotnie o różnicach rasowych a nawet i narodowościowych. Z dopuszczeniem oczywiście pewnego lokalnego patrjotyzmu. Widownia jednak, w 80 procentach czysto niemiecka, wykazuje dla wyczynów sportowych niesłychany entuzjazm i sprawiedliwość. Ale tylko widownia. Tak przynajmniej należałoby sądzić z pewnego incydentu, który tu przeszedł zupełnie niespostrzeżony. W skokach wzwyż pierwsza nagroda przypadła Johnsonowi (USA), murzynowi, drugą wziął również murzyn Albritton, dopiero trzecią biały — Thurber. Tego dnia zawodom przypatrywał się Hitler od paru godzin i po ogłoszeniu rezultatów ostatecznych przyjmował u siebie w loży zwycięzców i gratulował im. Tylko na chwilę przed wręczeniem nagród tym trzem zawodnikom opuścił swą lożę na 10 minut. Właśnie na te dziesięć minut, jakie trwało uwieńczenie zwycięzców.

Pierwszy złoty medal dla Niemiec zdobył Woellke. Jest to policjant, który jeszcze do niedawna kierował ruchem przy zbiegu dwóch ulic Berlina. Skoro jednak wypchnął kulę o kilka metrów dalej od swych współzawodników i zdobył dla Niemiec pierwsze 7 punktów w klasyfikacji, został mianowany porucznikiem i przeniesiony do komendy głównej policji.

Kasa Bratnia wypłaciła br. w Zagłębiu Dąbrow. 1.253.725 złotych

Od 1 maja do 12 sierpnia r.b. Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego, obok miesięcznych rent, wypłaciła jednorazowych odpraw b. robotnikom kopalń zagłębiowskich olbrzymią sumę **1.253.725 złotych** (miljon dwieście pięćdziesiąt trzy tysiące siedemset dwadzieścia pięć złotych i 67 gr.).

Odprawy te objęły: 426 emerytów na sumę 472.285 zł. 69 gr. — kapitalizacja; 619 wdów na sumę 335.278 zł. 28 gr. — kapitalizacja oraz 369 świeżo zwolnionych robotników na sumę — 246.163 zł. 70 gr. **Razem 1.258.725 zł. 67 gr.**

Wielka ta suma wypłacona w okresie 3 miesięcy winna wpłynąć na ożywienie życia gospodarczego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dowiadujemy się jednocześnie, że od 1 października r.b. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie przejmie od Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego wypłacanie rent miesięcznych, natomiast Kasa Bratnia będzie wypłacała tylko odprawy robotnikom świeżo redukowanym z kopalń.

W tych dniach pan minister opieki społecznej, po próbnym 3-miesięcznym okresie **zatwierdził na stałe dyrektora Kasy Bratniej p. Aleksego Bienia**.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 11 SIERPNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Muzyka lekka (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka w wyk. małej orkiestry P. R.. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.08 Życie kulturalne Śląska. 12.23 Koncert popularny (płyty). 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Ciekawostki z historji rozwoju reklamy" pogadanka. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. małej ork. P. R., Ireny Carnero i Aleksandra Żabczyńskiego—piosenki. 16.45 „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną" odczyt. 17.00 Koncert w wyk. ork. symfonicznej. 17.50 „Z objektywem na polowanie" pogadanka. 18.00 Feljeton sportowo-turystyczny. 18.10 „Telewizor" koncert niespodzianek (płyty). 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy z Poznania. 20.30 „Jak poznałem Nitschego" szkic literacki J. E. Skiwskiego. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wyk. ork. kameralnej i Alberta Katza—wiolonczela. 22.00 Transmisje i wiadomości z Olimpjady w Berlinie oraz feljeton p.t. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie" 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

S. p. ks. prałat Karol Makowski

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

W Krakowie zmarł śp. ksiądz prałat Karol Makowski, rektor Seminarjum duchownego Diecezji Częstochowskiej. Żałobna wiadomość o śmierci powszechnym szacunkiem otoczonego kapłana wzbudziła głęboki żal w szerokich kołach wiernych, a przedewszystkiem Jego przyjaciół i uczni.

Śp. ks. Karol Makowski urodził się w Łowiczu w r. 1884. Ojciec śp. ks. Karola Makowskiego był naczelnikiem urzędu teregraficznego. Rodzice Zmarłego odznaczali się ogromną prawością charakteru i bogobojnością. Po ukończeniu gimnazjum realnego w Łowiczu ks. K. Makowski wstąpił do seminarjum duchownego we Włocławku, które ukończył w r. 1906, a następnie wstąpił na wyższe studja w Rzymie, uzyskując stopień doktora teologji.

Po powrocie do kraju śp. ks. K. Makowski zajmuje najpierw stanowisko kapelana ks. biskupa Zdzitowieckiego we Włocławku, następnie wikarjusza w Pabianicach, prefekta w gimnazjum biskupiem we Włocławku, oraz profesora w seminarjum duchownem, profesora w gimnajum w Częstochowie (w r. 1923) a w roku 1925 obejmuje stanowisko pierwszego rektora seminarjum duchownego Diecezji Częstochowskiej w Krakowie.

Na tem stanowisku pozostawał przez 10 lat, do ostatniej chwili życia, wychowywując 10 pokoleń, zdobywając sobie powszechne sympatję i uznanie.

W szczególności cieszył się ogromnem poważaniem u arcybiskupa krakowskiego.

Zmarły kapłan pogrążył w głębokiej żałobie tych wszystkich, którzy Go znali, których wychowywał oraz liczne rzesze wiernych, dla których całe swe życie poświęcił.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Wtorek

Dziś Zuzanny Tyb.
Jutro Klary Hilarji
Wschód słońca 4 m. 25.
Zachód „ 19 m. 13.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wilhelm Tell".
PALACE: I. „Biuro zaginionych ludzi". II. „W poszukiwaniu miłości".

—o—

Rok szkolny rozpocznie się

4 WRZEŚNIA

W związku z bliskim terminem rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średniem i powszechnem wydał Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego szereg zarządzeń o zmianach w roku szkolnym 1936-37.

Termin rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średniem i powszechnem został ustalony **na dzień 4 września**.

W dniu poprzedzającym zajęcia 3 września odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa na intencję nowego roku szkolnego.

—xx—

Zniżki kolejowe na wystawę turystyczną

W KRAKOWIE

Dla osób, udających się na wystawę turystyczno - uzdrowiskową w Krakowie, która odbędzie się w czasie od 15 sierpnia do 6 września rb., Ministerstwo komunikacji przyznało zniżki kolejowe na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

Po wykupieniu normalnego biletu na przejazd do Krakowa posiadacze kart uczestnictwa korzystać będą ze zniżki 75 proc. w drodze powrotnej.

Karta uczestnictwa uprawniać będzie ponadto do bezpłatnego wstępu na wystawę.

Obchód „Cudu nad Wisłą"

ORGANIZUJĄ HALLERCZYCY

W związku z obchodem 16-rocznicy „Cudu nad Wisłą" ukonstytuował się z inicjatywy Związku Hallerczyków komitet obchodu na Zagłębie Dąbrowskie, w skład którego między innemi weszli pp.: Czesław Sztajner, Roman Łyczko, Marjan Kuzior i in.

Komitet zaprasza niniejszym wszelkie polskie organizacje, stowarzyszenia i związki o wzięcie udziału w uroczystościach obchodu 16-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą" w dniu 15 sierpnia rb.

Zbiórka wszystkich organizacji i pocztów sztandarowych w dniu 15 sierpnia o godz. 10 rano w Sosnowcu „Lasek Sosnowiecki" przy ul. Prez. Mościckiego.

Organizacje, pragnące wziąć udział w obchodzie zechcą przesłać zawiadomienie pod adresem komitetu: Sosnowiec, ul. Modrzejowska 43 m. 6.

Wedle programu obchodu uroczyste nabożeństwo odbędzie się o godz. 11-ej w kościele parafjalnym w Sosnowcu, poczem pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca, a stamtąd uczestnicy pochodu udadzą się do teatru sosnowieckiego, gdzie odbędzie się okolicznościowe przemówienie.

—xx—

Likwidacja strajku okupac.

W CEGIELNI RABINOWICZA W STRZEMIESZYCACH

Wczoraj pod przewodnictwem Inspektora pracy p. inż. Rychłowskiego odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielstmi zarządu cegielni Rabinowicza w Strzemieszycach a robotnikami, którzy od dłuższego czasu okupowali cegielnię domagając się podwyżki zarobków.

Na konferencji osiągnięto porozumienie, w wyniku którego robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 10 do 20 proc. wobec czego strajk został zlikwidowany.

Inspekcja

ROBÓT DROGOWYCH

Podsekretarz stanu m Ministerstwie komunikacji inż. J. Piasecki w towarzystwie inż. Nowakiewicza przeprowadził inspekcję robót drogowo - mostowych w województwie Kieleckiem na drogach: Warszawa — Radom, Radom — Kielce, Kielce — Busk, Kielce — Miechów, Miechów — Będzin i Będzin — Częstochowa.

Wicemin. Piasecki przeprowadził m. in. szczegółową kontrolę budowy mostu żelazo - betonowego w Białobrzegach, polecając przyspieszenie tempa robót tak, aby most ukończony był i oddany do użytku publicznego jeszcze w roku bieżącym.

W urzędzie wojewódzkim w Kielcach wicemin. Piasecki odbył dłuższą konferencję z wojewodą Dziadoszem w sprawie robót drogowych i zatrudnienia na nich jaknajwiększej liczby bezrobotnych. W szczególności bezrobotni zatrudnieni będą przy robotach wykonywanych na drogach państwowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, mianowicie na drodze Olkusz — Będzin i Będzin — Częstochowa.

—xx—

× **TERMIN ZEBRANIA W SPRAWIE „ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA" PRZYSPIESZONY!** Zebranie ogólnozagłębiowskiego Komitetu „Święta Żołnierza" odbędzie się w dniu dzisiejszym w gmachu starostwa w Będzinie, o godz. 18-ej. — Pierwotne zebranie odbyć się miało, jak wiadomo, we środę.

× **KOMITET FUNDACJI SAMOLOTU** przy LOPP. w Dąbrowie Gór. zawiadamia, że zebranie sekcji propagandowej odbędzie się we wtorek 11 sierpnia rb. o godz. 19.30 w lokalu LOPP. przy ul. [illegible]

Likwidacja strajku na robotach publicznych

w Zagłębiu Dąbrowskiem

W dniu wczorajszym, pomimo olbrzymich wysiłków agitatorów komunistycznych, strajk na robotach publicznych w Będzinie i Sosnowcu oraz przy regulacji Przemszy i Brynicy załamał się. Część robotników, odpornych na destrukcyjne hasła zdecydowała się podjąć pracę. Robotnicy ci, przez tę decyzję, mają dużą zasługę wobec innych robotników, którzy nie zdawali sobie sprawy, w jak ciężką sytuację wpędzają ich nieodpowiedzialni agitatorowie.

W dniu wczorajszym w Będzinie przystąpili do pracy robotnicy na dawnym boisku „Sokoła“, w Sosnowcu przy niektórych robotach kanalizacyjnych i budowlanych oraz przy regulacji Brynicy. W dniu dzisiejszym spodziewane jest przystąpienie do pracy około 70 proc. robotników, a być może nawet, iż wszyscy przystąpią.

Ostatnie dni strajkowe wykazały wyraźnie, iż agitatorom komunistycznym chodziło poprostu o przeprowadzenie pewnego rodzaju „manewrów“ a strajk traktowali jako środek do szczepienia swych wywrotowych haseł (do czego się zresztą wyraźnie przyznawali) nie mieli zaś zupełnie na względzie dobra pracujących. Strajsujący wreszcie zorjentowali się w ich szkodniczej robocie i tem trzeba sobie tłumaczyć, iż wczoraj nastąpiło załamanie strajku.

Sądzić należy, iż na przyszłość robotnicy nie pozwolą żerować na swej skórze obcym agentom.

Wczoraj w Sosnowcu odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy pod przew. insp. Rychłowskiego. Delegatom strajkujących przyrzeczono, że będzie zrobione wszystko, co tylko leży w mocy Inspektoratu. Delegaci oświadczyli że zdadzą relację robotnikom z przebiegu konferencji i wyrażając jednocześnie przypuszczenie, że strajk w Sosnowcu zostanie zlikwidowany.

Dwaj górnicy zatruci gazami

w bieda-szybie pod Łagiszą

Wczoraj o godzinie 7.40 rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w nielegalnym bieda-szybie na terenie wsi Psary, gm. Łagisza, który pociągnął za sobą dwie ofiary ludzkie.

Dnia tego o godzinie 6 rano udał się do szybiku Paweł Zarychta, lat 75, mieszkaniec wsi Psary.

Gdy Zarychta znalazł się w głębokości 20 mtr. pod ziemią, nagle nastąpił wybuch gazu ziemnego, w wyniku czego Zarychta doznał zatrucia i zmarł na miejscu.

Zaniepokojony dłuższą nieobecnością teścia, Niedbała Józef, lat 42, udał się do szybiku, pragnąc przyjść mu z pomocą.

W chwili, gdy Niedbała znalazł się w szybie, uległ również zatruciu gazami.

Zwłoki nieszczęśliwych przeleżały w szybiku około dwóch godzin, a następnie przy pomocy straży wydobyte je i odwieziono do kostnicy.

Niedbała osierocił żonę i dwoje dzieci.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WP. Wanda Kotoni, Wielka Wieś na Helu. Uprzejmie dziękujemy za list i pozdrowienia z nad sinego Bałtyku. — Prosimy o nadsyłanie korespondencji lub może artykułu do „Mojego Światka“ o morzu, półwyspie helskim, Gdańsku.

Ujęcie włamywacza krakowskiego

który podawał za lekarza-dentystę

W dniu wczorajszym funkcjonarjusze wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu aresztowali znanego włamywacza Kleimana Zygmunta, który od dłuższego czasu poszukiwany był przez policję województwa Krakowskiego, Śląskiego i Kieleckiego.

W chwili aresztowania Kleiman wyrażał oburzenie i oznajmił, że jest lekarzem - dentystą z Krakowa.

Przeprowadzona rewizja u Kleimana wykazała, że rzekome praktyki dentystyczne skłoniły go do kradzieży trzech obrazów należących do Janusza Józefa z Mysłowic, które skonfiskowano.

„Lekarza“ przekazano władzom sądowym.

Ujęto również niejakiego Bande Mojżesza, pasera, zam. w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 15, któremu Kleiman skradzione rzeczy odsprzedawał.

Również wczoraj policja ujęła dwóch znanych złodziei w Zagłębiu: Tutka Piotra i Koluszewskiego Zygmunta, którzy kilka dni temu dokonali włamania do składu papieru Dafnera przy ul. Targowej w Sosnowcu.

Również aresztowano Leona Tutka, pasera.

Wymienionych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Szajka złodziei

bezczelnie grasuje w śródmieściu Sosnowca

Śmiałego włamania dokonano onegdaj w nocy do mieszkania inż. L. M. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 7. Złodzieje, dowiedziawszy się prawdopodobnie, iż w mieszkaniu nikogo niema, otworzyli drzwi frontowe (wyrwali zamek amerykański) i plądrowali przez dłuższy czas w mieszkaniu. Charakterystycznem jest, iż wyłamawszy zamki we wszystkich szufladach i dźwiach od szaf, ani bielizny, ani ubrań nie zabrali, szukając prawdopodobnie za pieniędzmi. Poszukiwania za pieniędzmi czynili skrupulatnie, bowiem porozrzucali nawet wszystkie papiery z biurka. Zawód jednak ich spotkał, ponieważ nic nie znaleźli.

Policja zawiadomiona rano wszczęła energiczne śledztwo.

O bezczelności złodziei świadczy również fakt, iż w niedzielę popołudniu, korzystając z półgodzinnej nieobecności służącej weszli do mieszkania p. Br. G. przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu. Wyłamawszy kilka szuflad uciekli spłoszeni przez powracającą służącą.

Uwaga tedy — przed złodziejami zabezpieczać mieszkania!

Zamach bombowy na więzienie w Mysłowicach

wykonany przez komunistów sosnowieckich

W ub. sobotę dokonano zamachu bombowego na więzienie w Mysłowicach.

Według relacji „Polski Zachodniej“ organu województwa śląskiego przebieg zamachu był następujący:

„W ub. sobotę w nocy około godz. 11 — dokonano zuchwalego zamachu o charakterze demonstracyjnym na gmach więzienia w Mysłowicach. Mianowicie niewykryty dotychczas sprawca podłożył petardę pod drugą mniejszą bramę więzienia przy ul. Klaczej. Powietrzem wstrząsnęła detonacja, która zbudziła pogrążonych we śnie mieszkańców sąsiednich domów. Na miejsce zbiegli się przechodnie, pełniący w pobliżu służbę policjanci oraz strażnicy więzienni. Petarda wyrządziła poważne szkody. Brama więzienna wypadła z zawiasów i wejście na dziedziniec więzienny zostało otwarte. Pozatem w sąsiednim budynku sądowym wyleciały 45 szyby.

Bezpośrednio po wybuchu władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa petardę podłożyły wywrotowcy spod znaku komuny. Istnieje również przypuszczenie, że komuniści ci pochodzą z pobliskiego Sosnowca. Policja przeprowadziła cały szereg rewizyj i dokonała kilku aresztowań. Dochodzenia trwają“.

Jeżeli dodamy, że w więzieniu w Mysłowicach przebywa kilkunastu komunistów z Sosnowca, to domysły „Polski Zachodniej“ mają uzasadnione potwierdzenie.

Widocznie komuniści z Sosnowca usiłowali się zemścić za uwięzienie swoich kolegów.

Konferencja w sprawie „POTOKOLU“

Dziś odbędzie się konferencja w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu w sprawie zatargu w fabryce „Potokol“ w Będzinie.

Przyczyną zatargu są urlopy turnusowe.

POSIEDZENIE KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ, zapowiedziane na dzisiaj, na godz. 19-tą, nie odbędzie się z powodu [illegible] zebrania w Będzinie w sprawie organizacji „Święta Żołnierza“. O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Paszport zagraniczny

80 ZŁ. MIESIĘCZNIE

Cena paszportu zagranicznego ustanowiona została na 80 zł. miesięcznie.

Decyzja ta kładzie kres różnym pogłoskom na temat opłat za paszport zagraniczny, który wedle jednych wynosić miały 30 lub 40 zł. miesięcznie, wedle innych — 100 zł.

PAŃSTWOWE EGZAMINY LOTNICZE. Tegoroczne egzaminy teoretyczne dla kandydatów dla członków załogi statków powietrznych odbędą się w Ministerstwie komunikacji w dniu 3 listopada rb.

Podania wraz z wymaganemi załącznikami i opłatami stemplowemi, względnie zgłoszenia osób, które składały już podania lecz egzaminów jeszcze nie zdały, przesyłać należy do departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa komunikacji w Warszawie ul. Chałubińskiego 4. Członkowie klubów lotniczych obowiązani są przesyłać podania wyłącznie przez komendantów ośrodków przysposobienia wojskowego lotniczego. Podania i zgłoszenia przyjmowane będą w terminie do 15 października rb.

Procoz o nadużycia

W MAGISTRACIE KIELECKIM

Przed sądem okręgowym w Kielcach toczył się przez dwa dni proces o nadużycia sekwestratorów magistratu m. Kielc.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. kierownik wydziału egzekucyjnego w magistracie, E. Kozłowski, oraz sekwestratorzy: W. Stanisławczyk, I. Lewandowski, W. Michniewski i J. Kozłowski, którym akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie 25.236 zł. z pieniędzy magistratu. Przesłuchano 45 świadków.

Po przeprowadzonej rozprawie, która całkowicie wykazała winę oskarżonych, sąd okręgowy, w Kielcach, skazał E. Kozłowskiego, W. Stanisławczyka, I. Lewandowskiego i W. Michniewskiego po 2 lata więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5-ciu, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Oskarżonego J. Kozłowskiego sąd skazał na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

NA KANWIE

FILANTROP

— Eleganckie płaszcze damskie, wprawa dla dzieci, pantofle po domu. Wszystko mamy na składzie, może panienusia obejrzy, to jeszcze nie obowiązuje do kupna — zachwalał t. zw. „łapacz“ firmy Szmul Rozental na ulicy Modrzejowskiej 7 — 50 proc. rabatu dla naszych klijentów.

Zwabiona tą szumną reklamą, przechodząca ulicą i siłą poprostu wciągnięta do sklepu przez natrętnego „łapacza“ p. J. S. znalazła się w sklepie.

— Czem idę szanownej pani służyć? pytał subiekt.

— Pokaż pan parę damskich pantofli chodzenia po domu.

— Już się robi, w te chwile. Weź pani te na gumowej podeszwie prima sort gatunek.

— Nie, nie chcę tych.

— Co znaczy nie chcę? Sam król Salomon innych nie używał, a pani nie chce? No, to może tę parę pani weźmie, piękna parka, palce lizać.

— Panie kupiec, co pan tak mielesz językiem jak wiatrak?

— Pani się idzie dziwić, wiatrak po to się kręci, żeby była mąka, a ja po to gadam żeby były pieniądze. Pieniądz to czas, a czas to nie zając, wobec tego możemy się trochę potargować.

— A co to ma kosztować?

— Jak dla pani wyjątkowo tanio, 7 złotych.

— Co 7 złotych?.

— No, a ile pani dasz?

— 4 złote!

— Oj, żeby moje dzieci sadnego dnia doczekały, że pani chcę moją stratę, na niech będzie 6.50 zł. zgoda? Już pakuje.

— 4.50 zł. weźmie pan?

— Nie mogę, pod chajrem, za nie mogę. Równe 6 zł. — wołał za odchodzącą — ostatnia cena.

— Więcej nie dam jak 5.50 zł. — mówiła kupująca.

— No niech będzie z moją stratą, aby handel szedł. Panienusia to jak ten antysemitnik, ostatni żywot wypruwa z człowieka.

Pakując w pośpiechu kupione pantofle pomieszał obydwie pary ze sobą i zapakował po jednym z dwóch różnych. Po wyjściu klijentki wyszedł na chwilę ze sklepu.

Całą tą scenę obserwował, zajęty naprawianiem ściany w sklepie Jacek Smerek, Sosnowiec, Narutowicza 36.

— To psiajucha, sierozakonny szachraj — pomyślał sobie — nie dość że wziął tyle za tandetę, to jeszcze kobitę oszukał i da dwa różne pantofle.

Nie wiele myśląc zabrał z lady sklepowej pozostałą parę i zapukał do drzwi wdowy, Wiktorji Niedziek.

— Masz tu, Niedzielowa pantofle, dzieta mieli w czem po domu łazić.

— Bóg wam zapłać, panie Jacenty.

— Nima za co.

—

Sędzia grodzki skazał dobroczynnego Smerecka na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem na dwa lata i 20 zł. grzywny, a Niedziela na 30 zł. grzywny.

Emka.

Koło harcerzy

Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Mimo, że okres ferji letnich nie jest korzystny z punktu widzenia frekwencji na zgromadzeniach — zarząd Koła zdecydował się zwołać Nadzwyczajne Walne Zebranie w środę dn. 12 bm. o godz. 19 w Ratuszu (pokój nr. 50, II piętro) a to ze względu na konieczność uzyskania szybkiej decyzji w niektórych ważnych sprawach. — Porządek dzienny przewiduje następujące sprawy: odczytanie i przyjęcie protokułu ostatniego walnego zebrania: sprawozdanie zarządu; informacje z zakresu Zjazdu Jubileuszowe; akcja gospodarcza harcerska i projekt zorganizowania spółdzielni wytwórczo - handlowej; — koncert d-ha Jana Kiepury; wolne wnioski.

Podczas zebrania doręczane będą dyplomy oznaki jubileuszowej do dyspozycji zebranych; dodatek zjazdowy — „Czuwaj", oznaki jubileuszowe, znaczek zjazdowy, program pracy Kół harcerzy z czasów walk o niepodległość w postaci wydawnictwa „Uharcerzamy Społeczeństwo" i książka h-ha St. Szlenka („Śledzia").

—xx—

× **ZARZĄD ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO SZKÓŁ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** podaje do wiadomości że **„Prywatne Gimnazjum Męskie im. St. Wyspiańskiego Zrzesz. Rodz. w Sosnowcu"** ul. Dziewicza 4, otrzymało na rok szkolny 1936-37 pełne prawa gimnazjów państwowych. 5440



KRONIKA ZAWIERCIA

Echa lustracji piekarni Libermana

BRUD I ROBACTWO W CIEŚCIE

W Zawierciu istnieje szereg piekarń chrześcijańskich i żydowskich, których stan sanitarny pozostawia wiele do życzenia.

Do walki o należyty stan sanitarny piekarń w Zawierciu wystąpiły miejscowe władze starościńskie.

Na terenie m. Zawiercia i powiatu Zawierciańskiego, jedna z porządniejszych piekarń jest mechaniczna piekarnia p. Blajera, która odpowiada wszelkim wymaganiom.

Ciekawe natomiast są praktyki piekarza Libermana, którego piekarnię władze zamknęły, a podczas dokonywania inspekcji, Liberman wraz z rodziną rzucił się na członków komisji lustracyjnej.

Otóż właściciel zamkniętej piekarni Liberman był tak „wielkim dobroczyńcą", że chleb swój sprzedawał o dwa grosze taniej na jednym bochenku niż inni piekarze. Władze miejscowe miały zawsze kłopot z Libermanem, który sam sobie ustanawiał cennik. W ten sposób Liberman robił interes na piekarni i młynie.

Aż w marcu rb. miejscowe władze administracyjne w Zawierciu zamknęły i poleciły policji opieczętować piekarnię braci Libermanów.

Jak wiadomo, piekarnia została zamknięta przez władze za niechlujność, nieporządki itp.

Komisja ta stwierdziła, że piekarnia Libermana nie jest mechaniczną, że znajduje się w suterynie, i że nie posiada umywalni i rozbieralni dla pracowników, dalej nie posiada urządzeń ustępowych (przepisowych) oraz w koszykach formowych bułek i chleba stwierdzono zagnieżdżone robactwo mączne, jak również pracownicy byli na noc na klucz zamykani.

Po ostatniej inspekcji niewątpliwie odpowiednie władze zamkną piekarnię raz na zawsze, tego wymaga interes społeczny oraz ujarzmienie bezczelnego żyda, który odważył się polskich urzędników na służbie obrzucić stekiem obelg.

Rozwiązanie komunistycznej organizacji w Wolbromiu

kierowanej przez żydów

Od pewnego czasu władze bezpieczeństwa pow. Olkuskiego zaobserwowały wzmożoną działalność wywrotową na terenie Wolbromia, a ściślej mówiąc w **żydowskiem stowarzyszeniu „Kultur - Liga"**.

Przeprowadzona rewizja w lokalu stowarzyszenia i u członków tegoż ujawniła **kompromitujące dowody** w postaci broszur i t.d.

Starostwo olkuskie zawiesiło i **rozwiązało organizację „Kultur-Liga"**, zatrzymanych zaś działaczy z prezesem Hajmem Wysokim, oddano do dyspozycji władz sądowych.

Równocześnie policja z Olkusza i Wolbromia wykryła zakonspirowane zebranie w pewnem lokalu przy zgaszonych światłach. Uczestnikom małówki udowodniono przynależność do **partji komunistycznej**.

W związku z tem zatrzymano **7 osób**, w tej liczbie 3 kobiety, które odesłano do więzienia w Mysłowicach.

Wszyscy zaaresztowani **są żydami** w młodym wieku.

Zaaresztowanie większej liczby wywrotowców uczyniło duży popłoch wśród komunistów wolbromskich.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Skażanie złodzieja

Ubiegłego roku skradziono **J. Grünbaumowi**, zam. w Niwce, suszącą się na strychu bieliznę, wartości kilkudziesięciu złotych. Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła rewizję u **J. Dąbrowskiej**, zam. przy ul. 1-go Maja, u której znaleziono skradzioną bieliznę. Dąbrowska jako sprawcę kradzieży wskazała na Jana Barskiego, znanego złodzieja, dziewięciokrotnie rejestrowanego w kartotekach policyjnych.

W dniu wczorajszym Barski stanął jako oskarżony przed sądem grodzkim w Sosnowcu, który nie dając wiary wykrętnym tłomaczeniom się oskarżonego **skazał go na rok więzienia.**

Za udaremnienie egzekucji

Dnia 18 maja b.r. miała się odbyć licytacja w mieszkaniu **Michała Nosalskiego**, zam. w Sosnowcu, ul. Okrzei. Nosalski chcąc zapobiec egzekucji powynosił wszystkie meble z mieszkania zostawiając tylko starą komodę, z której powyjmował szuflady.

Przybyły na licytację w oznaczonym terminie komornik p. Jachimczyk wobec tego nie mógł przystąpić do pełnienia swych czynności.

Sąd grodzki skazał Nosalskiego na 1 miesiąc **aresztu.**

Kradzież drzewa

Sąd grodzki w Sosnowcu skazał Zygmunta Oglazę za kradzież drzewa w dniu 30 czerwca b.r. na kopalni „Niwka" na 1 tydzień **aresztu.**

Przywłaszczenie

Dnia 22 czerwca b. r. Mieczysław Ziółkowski, lat 17, zam. w Sosnowcu, Czeladzki 12, zatrudniony jako goniec w firmie „Wł. Czechowski" przywłaszczył sobie 151 zł., za co sąd grodzki skazał go na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem na 3 lata.

Za nielegalne posiadanie broni

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa Piotra Knapa, lat 24, mieszkańca Preczowa, pow. Będzińskiego, oskarżonego o to, że w dniu 17 kwietnia b.r. wiózł szosą przytroczony do roweru francuski karabinek, z którego posiadania nie mógł się wytłomaczyć.

Sąd okręgowy skazał go za nielegalne posiadanie broni wojskowej na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

Krwawy napad

Z sali sądowej z z z lż shrdl

Przy ulicy Miraszewskich w Zagórzu dokonano dnia 7 kwietnia b.r., w nocy krwawego napadu na mieszkańca tej miejscowości 35-letniego **Józefa Kardasa** (Miraszewskich 105).

Zajście rozegrało się na tle zadawnionych nieporozumień.

W chwili, kiedy **Kardas** udawał się na spoczynek dobiegło do niego trzech mężczyzn, uzbrojonych w siekierki i bagnety i pobili go do utraty przytomności. Kardas doznał oprócz całego szeregu ran, złamania ręki i wybicia kilku zębów. Napastników, którymi okazali się mieszkańcy Dąbrowy Górn. **Edward Tąpowski**, lat 28 (Batorego 28) oraz **bracia Józef i Stanisław Wawrowie (Rejmonta 39)** osadzono w areszcie.

Sąd okręgowy skazał Tąpowskiego i Stanisława Wawro po **roku więzienia** a **Józefa Wawro na 10 miesięcy.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zdobywamy rekord europejski

w spadku liczby samochodów

W latach od 1929 do 1935 jedynie w Rumunii,(Finlandji i w Polsce nastąpił spadek liczby samochodów, przyczem jednak **spadek ten jest największy w Polsce.** Według GUS w 1929 r. Polska posiadała 29.000 samochodów, a w roku następnym 39.000 samochodów. W latach następnych liczba samochodów spada i dochodzi w 1935 r. do 23.000.

W 1935 r. następujące państwa posiadały samochodów (w tysiącach sztuk): Polska — 23, Finlandja — 31, Portugalja — 33, Rumunja — 33, Austrja — 39, Irlandja — 48, Norwegja — 39, Szwajcarja — 88, Czechosłowacja — 112, Danja — 126, Szwecja — 141 Holandja — 144, Belgja — 155, Hiszpanja — 168, Włochy — 371, Niemcy — 776, Anglja — 1.881, Francja — 2.037.

Na początku roku 1936 w Polsce zarejestrowanych było samochodów ogółem 24.7 tysięcy, w czem osobowych 19.7 tysięcy, a ciężarowych 5 tysięcy. Motocyklów w tym czasie zarejestrowanych było 8.4 tysiące i innych pojazdów mechanicznych 1.1 tysięcy. W dane te nie wliczono samochodów i pojazdów mechanicznych wojskowych.

Kronika gospodarcza

PODWYŻKA CEN ŻELAZA W BELGJI. Niedawno cena surówki żelaznej w Belgji podwyższona została o 40 belgów. Obecnie nastąpiła również podwyżka cen żelaza walcowanego. Ceny wewnętrzne na żelazo sztabowe, formowe i uniwersalne oraz blachę grubą i średnią podwyższone zostały o 50 belgów, ceny bloków żelaznych o 25 belgów, a blach cienkich o 100 belgów. W najbliższym czasie podwyższone zostaną również ceny drutu walcowanego i żelaza taśmowego.

OSZCZĘDNOŚCI ROSNĄ W PKO. W miesiącu lipcu stan wkładców oszczędnościowych w PKO zwiększył się o 5.758.942 zł., osiągając na dzień 31 lipca 1936 r. sumę zł. 650.635.225 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu lipca PKO wydała 41.287 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 lipca 1936 r. ogólną ilość 2.139.445 czynnych książeczek.

ORGANIZOWANIE KAS BEZPROCENTOWYCH DLA KUPIECTWA DETALICZNEGO. Specjalna komisja wyłoniona przez centralny Związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego opracowała wzór statutu kasy bezprocentowego kredytu wraz ze szczegółowe instrukcją. Materjał ten został przesłany oddziałom Związku oraz wszystkim organizacjom kupiectkim, zainteresowanym w sprawie tworzenia kas bezprocentowych. W najbliższym czasie odbędzie się w tej sprawie zebranie organizacyjne, zwoływane przez centralny Związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego.

DOSTAWA TYTONIU SOWIECKIEGO DO POLSKI. W Warszawie bawi prezes sowieckiego trustu tytoniowego p. Rosental, który prowadzi z polskim monopolem tytoniowym pertraktacje na dostawę z Sowietów do Polski tytoniu. Należy zauważyć, że dostawa tytoniu sowieckiego do Polski przewidziana jest umową kontyngentową polsko-sowiecką, zawartą w marcu rb.

KRONIKA OLKUSZA

Dokształcony ławnik

PRZECIWKO DOKSZTAŁCANIU

Podczas onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej w Olkuszu wpłynął projekt zarządu miasta o uchwalenie 306 zł. na dokształcanie pracowników miejskich.

Radni z uznaniem przyjęli projekt z wyjątkiem dwóch radnych pp. G. i Ł. którzy byli przeciwni uchwale, dowodząc, że wydatek taki jest niecelowy.

Opozycjonistom przysłuchiwano się ze zdziwieniem, tembardziej, że radny Ł. dzięki właśnie dokształcaniu (jako ślusarz) doszedł do stanowiska instruktora szkoły rzemieślniczej i radnego miasta.

× **W ROCZNICĘ WYMARSZU PIERWSZEJ KADROWEJ.** Oddziały Związku strzeleckiego w Olkuszu i Kluczach urządziły w dn. 9bm. ogniska z okazji rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej z Krakowa w r. 1914. Przy ognisku w Kluczach przemawiał prezes oddziału inż. Nowacki, zaś w Olkuszu — komendant pow. Związku strzeleckiego p. Czajka.

× **ZMIANY NA POSTERUNKACH.** Komendant posterunku P.P. w Kluczach, przod. Milanowski objął takie samo stanowisko w Ogrodzieńcu. Na komendanta do Klucz mianowano przodownika Dulskiego z Olkusza.

× **P. BURMISTRZOWI PRZYZNANO DODATKOWE WYNAGRODZENIE.** Rada miejska na ostatniem posiedzeniu przyznała dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 100 zł. miesięcznie, przysługujące na mocy okólnika M.S.W.

Podczas posiedzenia burmistrz złożył obszerne sprawozdanie z gospodarki miejskiej, oraz z robót prowadzonych zarówno w mieście, jak i na osiedlu w Bukownie, subsydjowanych przez Fundusz Pracy.

Pozatem Rada uchwaliła poprawki w budżetach na r. 1936-37 w związku z umorzeniem zadłużenia miasta przez Centr. komisję oszczędnościowo - oddłużeniową.

× **ZA ZAKŁÓCENIE SPOKOJU W DNIU 1 MAJA.** Łaja Kejsman, właścicielka zakładu fotogr. „Światłocień" w Olkuszu, została skazana w drodze administracyjnej przez starostwo olkuskie grzywną 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za incydent, wywołany w dniu 1 maja rb. podczas przemówienia b. posła Kwapińskiego na rynku olkuskim. Kejsmanówna wraz z niejakim Strzeleckim uniemożliwiła zdjęcie fotograficzne innej osobie przez zniszczenie aparatu fotograficznego.

Z CAŁEJ POLSKI

POWRÓT KS. PRYMASA DO KRAJU

W dniu 8 bm. kardynał Prymas August Hlond opuścił Bagnoles de l'Orne gdzie przebywał na kuracji, i udał się przez Paryż do kraju.

S.S. „KOŚCIUSZKO" POPŁYNIE DO AMERYKI

Z powodu wielkiej ilości pasażerów, uruchomiony zostaje na podróż do Stanów Zjednoczonych i Kanady statek S.S. „Kościuszko", który wyjeżdża z Gdyni w dniu 30 sierpnia br. Statek „Kościuszko" kursuje jak wiadomo stale na trasie Palestyńskiej.

TURYŚCI ANGIELSCY NA NASZEM WYBRZEŻU

Francuski okręt „Mekues", odbywający rejs turystyczny po Bałtyku i morzu Północnem, zawitał ostatnio do Gdyni z wycieczką liczącą około 100 turystów. Podczas 7-miogodzinnego postoju statku w Gdyni wycieczka zwiedziła port i miasto i Anglicy należący do wycieczki, zrezygnowali z dalszej podróży do Leningradu, pozostając w Gdyni. Francuzi natomiast udali się w dalszą podróż do ZSRR.

W WALCE Z PORNOGRAFJĄ

Z polecenia Komisarjatu Rządu m. Warszawy dokonano lustracji składu druków i zabawek pod firmą „Księgopol" w Warszawie. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono wydawnictwa i zabawki pornograficzne, które skonfiskowano, lokal zaś opieczętowano. Sprawa skierowana będzie do prokuratora. Również Komisarjat Rządu zarządził zajęcie czasopisma pt. „Świt Dzień i Noc" za pornograficzne ryciny i zdjęcia.

LICZBA ZACHOROWAŃ NA HEINE MEDINA WZRASTA

Mimo wydanych zarządzeń o zwalczaniu epidemji paraliżu dziecięcego. Państwowa Służba Zdrowia otrzymuje liczne meldunki o nieustających wypadkach zachorowań na Heine Medina. W ciągu ostatniego tygodnia zarejestrowano ponownie 12 wypadków Heine Medina na terenie różnych województw.

SZKODY GRADOWE W WIELKOPOLSCE

Według szacunku prawdopodobieństwa, suma szkód zgłoszonych z samego województwa poznańskiego w czterech najpoważniejszych towarzystwach ubezpieczeniowych dochodzi kwoty — 1.200.000 zł.

WARSZAWA WYGRAŁA PROCES SKARBU PAŃSTWA

Od 10 lat toczył się proces pomiędzy zarządem m. Warszawy a skarbem państwa o zwrot należności za konserwowanie mostu Kierbedzia na Wiśle. Most ten po ustąpieniu władz okupacyjnych przeszedł na własność państwa, natomiast koszty konserwacji i remontu ponosiła stolica.

Po 10 latach procesu uzyskał prawomocność wyroku przyznający Warszawie 800 tys. zł. od skarbu państwa.

KATASTROFA LOTNICZA

Na teren fabryki Warszawska Fabryka Kabli w Warszawie na Okęciu spadł samolot wojskowy. Samolot „Potez" z eskadry lotniczej 1 pułku lotniczego, pilotowany przez ppor. Juljana Maciejewskiego, uległ doszczętnemu rozbiciu.

Ppor. Maciejewski cudem uniknął śmierci. Przyczyna wypadku prawdopodobnie był defekt w motorze.

MONSTRANCJA POD MOSTEM

Służba kolejowa, badając wczoraj tory kolejowe na linji Mikuszowice — Bystra, znalazła pod jednym z mostów kolejowych paczkę, zawierającą monstrancję, kielich i inne przedmioty liturgiczne. Według przypuszczeń proboszcza przedmioty te pochodzą ze świętokradztwa, popełnionego w Krakowie.— Policja prowadzi dochodzenie.

ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ W ŚMIERTELNEJ KOSZULI NA DOWÓD SWEJ NIEWINNOŚCI

Przed sądem grodzkim we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko złotnikowi, właścicielowi składu jubilerskiego, Streitfeldowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie pierścienia brylantowego wartości 550 zł., oddanego mu do sprzedaży komisowej przez firmę jubilerską Zippera. Streitfeld twierdził, że zgubił brylant i dlatego nie oddał pierścienia wspomnianej firmie. Na poparcie swego usprawiedliwienia udał się Streitfeld do rabina ortodoksyjnego i wdziawszy śmiertelną koszulę, przy zapalonych świecach złożył przysięgę na Torę, że pierścień zgubił. Wobec tego firma Zipper odstąpiła od oskarżenia a prowadzący rozprawę sędzia uniewinnił Streitfelda dla braku dowodów winy.



Jak pracuje i bawi się
młodociany król jugosłowiański

Młodociany król jugosłowiański Piotr II, który po tragicznej śmierci swego ojca zmuszony był przerwać naukę w Anglji, żyje i przygotowuje się do swych zadań monarszych w kraju.

Pod ścisłym dozorem profesorów uczy się, jak każdy inny uczeń jugosłowiański, studjuje wszystkie przedmioty, jakie wykładane są w szkołach a nadto specjalną uwagę poświęca się temu, aby przyszły monarcha znał doskonale język serbsko-chorwacki, literaturę, język angielski, francuski i niemiecki, dalej matematykę, geografję i historję narodową.

W wolnych chwilach gra młody król z rówieśnikami w piłkę nożną, trzy godziny dziennie uprawia gimnastykę z młodymi członkami Sokoła, który w Jugosławji jest instytucją państwową. Młody król był już jako następca tronu naczelnikiem Sokoła jugosłowiańskiego. W pałacu królewskim w Dedinje, gdzie król spędza większą część roku, znajduje się wielki basen, w którym król często się kąpie i gra w polo. W zimie gra w hokey na lodzie.

W lecie, kiedy rodzina królewska bawi na wybrzeżu Dalmacji i w Sławonji w Alpach Julijskich, król Piotr chętnie kąpie się w morzu i jeziorze Bled. W tym czasie dużo pływa i jest też zapalonym wioślarzem.

Sposób, który ma usunąć
kłopot klinik położniczych

Jedną z większych bolączek wielkich amerykańskich zakładów położniczych i szpitali, w których dziennie przychodzi na świat setki a nawet tysiące nowych obywateli, jest niebezpieczeństwo zamiany niemowląt. Brak absolutnej pewności, czy dziecko, urodzone w jednym z takich szpitali-olbrzymów, nie zostało zamienione, był powodem wielu tragedyj rodzinnych.

Chcąc temu zapobiec stosowano rozmaite sposoby znaczenia przychodzących na świat niemowląt, a więc zawieszano im na szyi łańcuszki z numerami, a nawet niedawno wprowadzono system odbijania numerów na ich rączkach przy pomocy promieni ultrafioletowych. Sposoby te nie były jednak zupełnie pewne.

Niedawno jednak lekarz jednej z takich klinik w Oak Park (USA) dr. Gilbert Pond jako niezawodny sposób przeciwdziałający zamianie dzieci, uznał dokonywanie odcisków daktyloskopijnych stóp niemowląt zaraz po urodzeniu. Zdaniem dr. Ponda odciski daktyloskopijne stóp stanowią niezwykle niemylną odznakę rozpoznawczą niemowlęcia, ale przydać się mogą w przyszłości i przydadzą się do łatwego identyfikowania ofiar wypadków lub porwanych dzieci. Ponadto mogłoby to zastąpić robienie specjalnych odcisków daktyloskopijnych palców dla celów kryminologicznych.

Klasyfikacja według odbitek stóp pozwala także na uwzględnienie większej ilości jednostek. Istnieje bowiem 500 miljonów możliwych typów odbitek stóp a tylko 160 miljonów typów odcisków daktyloskopijnych palców rąk.

Najnowszy środek nasenny

W Niemczech powstało sanatorjum w którem leczą chorych na bezsenność rzekomą jazdą w wagonie kolejowym. Równomierne kołysanie łóżka, stukot monotonny kół wagonu, co osiąga się za pomocą specjalnie skonstruowanych aparatów, oddziaływa podobno kojąco i usypiająco na niektórych pacjentów cierpiących na uporczywą bezsenność, której nie można już nawet zwalczyć narkotykami.

Obecnie prasa nowojorska donosi o eksperymencie, jaki przeprowadzi jeden z lekarzy ze swoim pacjentem bardzo bogatym przemysłowcem. Przemysłowiec ów cierpiał od dłuższego czasu na bezsenność, której nie udało się zwalczyć żadnemi znanemi środkami. Wreszcie jeden z lekarzy poradził mr. Scottowi aby odbywał codzień kilkugodzinny lot aeroplanem. Już pierwsze dwie podróże powietrzne dały doskonałe wyniki: mr. Scott odzyskał wreszcie sen. Zachęcony tem nabył na własność luksusowy aeroplan i zaangażował pilota, który codzień odbywa ze swoim pasażerem - pacjentem lot długodystansowy.

Może być, iż jest to doskonały środek na bezsenność, znacznie lepszy od bromu czy innych narkotyków, ale dostępny nie dla każdego. Tylko miljoner może sobie pozwolić na kuracje „aeroplanową".

Konfiskata dóbr
KOŚCIELNYCH W MEKSYKU

Rząd meksykański ogłosił dekret o upaństwowieniu nieruchomości kościelnych i klasztornych.

Dekret pozostawia duchowieństwu prawo do korzystania z pewnego obszaru gruntów rolnych na własny użytek.

SPORT

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ — CZĘSTOCHOWA

AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. BĘDZIN

Adres dla korespondencji:

H. Segno, Sosnowiec, kop. „Saturn"

KOMUNIKAT NR. 5-K

1. Wzywam RKS „Zagłębie" do spowodowania przybycia na posiedzenie Rady Komisarycznej w środę dnia 12 sierpnia o godz. 19 prezesa Ich klubu p. Łukasiewicza w celu przesłuchania.

2. Wzywam TKS „Cynkownia" dospowodowania przybycia na posiedzenie Rady Komisarycznej w środę dnia 12 sierpnia o godz. 19.30 przedstawiciela Ich T-wa wraz z rachunkami na sumę zł. 42.50 podaną pismem z dnia 29.7 36 r. L. 71.36.

3. Podaję do wiadomości ŻTGS „Hakoach" że pismo Ich z dnia 5.8 36 r. 19.36 w sprawie anulowania nałożonej grzywny zł. 8 — załatwiono odmownie.

4. Podaję do wiadomości RSWF „Gwiazda" Będzin, że pismo Ich z dnia 18.7 36 r. w sprawie rozgrywek z wicemistrzem — załatwiono odmownie.

5. Podaję do wiadomości ŻKS „Samson", że pismo Ich z dnia 22-7 36 r. L. 40-36 złożone jako sprzeciw na decyzję WGiD w sprawie rozgrywek — załatwiono odmownie.

6. Podaję do wiadomości KS „Bałtyk", że pismo Ich z dnia 29.7 36 r. w sprawie anulowania grzywny i przyznania zł. 30 od TG „Sokół" — załatwiono odmownie.

7. Podaję do wiadomości wykaz zadłużeń klubów na dzień 10 sierpnia 1936 roku.

Nazwa klubu	Składka	Grzywny	Zn. olimp.	Dla sędz.	Zaległ.	Razem
Brynica	55.—	2.—	6.—	—	—	63.—
Hakoach	30.—	9.—	6.—	—	—	45.—
Sarmacja	30.—	2.—	—	—	—	32.—
Zagłębie	30.—	14.—	—	—	—	44.—
Bryguda	—	5.—	—	—	—	5.—
Czarni	—	9.—	—	—	—	9.—
Cyklon	30.—	10.—	3.—	—	—	43.—
Dąbrowa	15.—	25.—	—	—	—	40.—
Gwiazda S.	30.—	45.—	3.—	2	—	80.—
Kinereth	45.—	—	3.—	—	—	95.—
Orzeł Bobr.	—	15.—	—	—	—	15.—
Samson	15.—	40.—	—	—	—	55.—
Saturn	—	1.—	—	—	—	1.—
Sosnowiec	15.—	—	—	—	—	15.—
TUR Golon.	30.—	—	—	—	—	30.—
Zew Niemce	14.44	—	—	—	—	20.44
Bałtyk	6.50	9.—	1.50	—	—	17.—
D. K. S.	—	4.—	—	—	—	4.—
Gwiazda S.	22.50	—	1.50	—	—	24.—
Jaworznik	22.50	—	1.50	—	—	56.—
Jedność	6.50	—	1.50	—	—	8.—
[illegible]	6.50	2.—	—	—	—	8.50
Kraft Będ.	22.50	—	1.50	—	1	25.—
Makabi Sos.	14.50	10.—	—	1	—	25.50
Mars	—	2.—	—	—	—	2.—
[illegible]	6.50	10.—	—	—	—	16.50
[illegible] Łaz.	2.50	7.50	—	—	—	10.—
Strzelecki S.	6.—	—	—	—	—	6.—
TUR Ząbk.	22.50	17.—	—	—	—	41.—
Victorja	14.50	15.—	—	—	—	31.—

Jednocześnie podaję, że wyżej wymienione kluby są z dniem dzisiejszym automatycznie zawieszone w prawach członka i z klubami tymi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod karą grzywny.

Komisarz Podokręgu Zagł. Dąbr. Kiel. OZPN (—) H. SEGNO

Dalszy ciąg komunikatu w numerze jutrzejszym.

Czy będziemy
WIDZIEĆ W NOCY

Jedna z niemieckich firm elektrotechnicznych po długich badaniach i licznych próbach laboratoryjnych rozwiązała podobno zagadnienie widzialności przedmiotów w nocy, lub poza zasłonami z mgły.

W tych dniach inżynier firmy na posiedzeniu klubu techniczno - literackiego przedstawił rodzaj lornetki, która pozwala na widzenie przedmiotów nietylko w nocy, ale również poprzez zasłony dymne, co ma duże znaczenie w wojnie. Aparat ten opiera się na tej samej zasadzie jak fotografowanie przy pomocy promieni ultraczerwonych, z tą różnicą, że pozwala oku ludzkiemu chwytać obrazy bezpośrednio.

Wynalazek wywołał wielkie zainteresowanie nietylko wśród techników, ale również w kołach wojskowych.

SZCZĘŚCIE

Do komisarjatu przychodzi panienka, trzymając za rękę dwunastoletniego chłopca.

— Znalazłam tego chłopca na ulicy.

— Winszuję pani — mówi policjant. Jeżeli w ciągu roku nikt się po niego nie zgłosi może go pani zatrzymać.

Komplet i płaszcz



1) Suknia żorżetowa w piaskowym kolorze w zielone węzełki tworzące kratkę. Bluzka z baskinką przybrana jednolitym zielonym kołnierzykiem i paskiem. Trzyćwierciowy płaszcz w piaskowym kolorze ma wyłogi z materjału na suknie.

2) Sportowy płaszcz z wielbłądziej wełny w naturalnym kolorze o stojącym kołnierzu, wyłogi, mankiety i kieszenie ozdobione stebnowaniem.

Szpital dla bocianów

Mahometanie otaczają bociany czcią i opieką gdyż według ich wierzeń ptaki te unoszą ze sobą dusze zmarłych. Tem się tłumaczy nadzwyczajna troskliwość o los tych ptaków w Marokko, gdzie w mieście Fez otwarto niedawno szpital dla bocanów. Ranne, słabe, niedołężne bociany dostarczane są do szpitala przez tubylców, tu zaś osobliwi pacjenci otrzymują wszystko, co im potrzebne do powrotu do zdrowia.

Opiekują się nimi tak długo, aż się bocianim pacjentom nie znudzi pobyt w gościnnych murach i nie wyfruną znowu na wolność. W szpitalu bocianiem ordynują lekarze francuzi a personel pielęgniarski składa się z marokańczyków.

Najstarsze książki
MEDYCZNE NA ŚWIECIE

Podczas odbywającego się kongresu lekarzy angielskich w Oxfordzie, otwarto tam wystawę rzadkich manuskryptów ze zbiorów Bodley'a. Najstarszem dziełem, w którem traktuje się o sposobach leczenia chorób, jest skrypt z 970 roku. Manuskrypt z XII wieku podaje rozmaite zioła pomocne w rozmaitych cierpieniach. Jednym z najcenniejszych okazów jest t. zw. „Rosa Angelica" z 1361 roku. Skrypt ten wyszedł spod pióra lekarza przybocznego króla Edwarda III, Johna of Gaddegden, który wyleczył syna królewskiego z ospy, owijając go w czerwone płótno.

Wśród unikatów znajduje się też dzieło o krążeniu krwi słynnego Williama Harvea, jego [illegible] noszące datę 1628 roku. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie nietylko w kołach lekarzy, lecz również wśród szerokich mas publiczności.

Cenne wykopaliska
W SYRJI

Na terenie starożytnego miasta Dura w Syrji działają od lat kilku dwie ekspedycje naukowe, mające za zadanie dokonanie odkryć z dziedziny archeologji i odkopanie budynków i gmachów starożytnego miasta. Jedna z tych ekspedycji wysłana została przez Francuską Akademję, druga przez uniwersytet w Yale.

Dotychczas udało się obu ekspedycjom wydobyć cztery budynki. Jeden z tych budynków stanowi dawna świątynia Zeusa, wybudowana w III w. przed Chr., drugi — również świątynia Jowisza, trzeci — główna kwatera wodza wojsk syryjskich, czwarty wreszcie — pałac bogatej rodziny patrycjuszowskiej Lyciasów, składający się z 40 komnat.

W jednem z trzech sanktuarjów świątyni Zeusa znaleziono piękną głowę z kamienia boga Aresu. Głowa ta spoczywała pod ziemią przez przeszło 17 wieków i zdaniem uczonych stanowi niezwykle doniosłe odkrycie archeologiczne. Pozatem wokół świątyni odkopano starożytne cenne monety, figurki etc.

Miasto, w którem nie ma
PRZESTĘPCÓW

Według dzienników angielskich, miasto Sihingbourne, w hrabstwie Kentu, liczące 30.000 mieszkańców, może się poszczycić chyba tytułem najuczciwszego miasta na świecie, gdyż w przeciągu ostatnich 26 lat policja tamtejsza nie miała sposobności wystąpienia przeciwko któremukolwiek mieszkańcowi tego miasta. Nikt nie był skazany na najdrobniejszą nawet grzywnę. Nie małą więc sensację wywołała w tych dniach wśród mieszkańców Sihingbourne wieść, że jednego z ich współobywateli sąd policyjny skazał na 5 szylingów grzywny za pijaństwo.

Porządne miasto!

HUMOR

SPOSÓB NA WYWIEZIENIE WALUTY

Pan Leon ma kłopot. Chciałby wywieźć walutę zagranicę. Pyta się przyjaciela o radę:

— Najlepiej dowiesz się o tem w komisji dewizowej.

Pan Leon idzie do komisji i mówi do urzędnika:

— Powiedziano mi, że pan wie, jak można przemycić funty do Londynu.

HISTORYK

Żona prof. Zygmunta Y. nie otrzymawszy na pierwszego pieniędzy na prowadzenie domu zwraca się do niego z wyrzutem:

— Zygmunt! Pierwszy!?

— Zwany Stary, najmłodszy syn Kazimierza Jagiellończyka, urodził się w roku 1467, umarł w roku 1548 — pada szybka odpowiedź.

DROGI SEN

— Mecenasie, widziałem mecenasa we śnie. Śniło mi się, że mówiliśmy o moim procesie i pan mecenas radził mi zawrzeć ugodę, co też zrobiłem!

— Bardzo rozsądnie! To wyniesie pięćdziesiąt złotych!

DROBNE OGŁOSZENIA

Urząd Skarbowy w Sosnowcu ma do wykonania następujące roboty:

1) pomalowanie ścian i sufitów w pokojach biurowych o powierzchni około 2100 m. kw.
2) pomalowanie zewnątrz i wewnątrz 45 okien.
3) pomalowanie 50 drzwi,
4) przestawienie 5 pieców,
5) reperacja 4 pieców z dodaniem ruszt,
6) okratowanie 10 okien,
7) reperacja 2 urządzeń kloacznych i
8) pokrycie dachu blachą cynkową powierzchni około 64 m. kw.

Oferty na wykonanie powyższych robót należy składać w I Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu, Krzywa 2, I piętro pokój Nr. 2 4539

SOSNOWIEC Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 20 zł, 20 drobnych ogł. 13.00 zł, 10 drobnych ogł. 7.00 zł, 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy do [illegible] po 5 [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceł. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.